



Późną jesienią, gdy noce stają się coraz dłuższe, większość z nas otwiera oczy na długo przed świtem, o zmroku. Zajęci własnymi sprawami nie zauważamy, kiedy rozpoczyna się dzień – poranek mija szybko. Jednak właśnie na początku dnia, jak też zanim się zabieramy do jakichkolwiek czynności, warto stanąć przed Bogiem, powierzając Mu tę drogę, którą mamy przejść.

Poranne godziny, gdy dokoła jest jeszcze ciemno, gdy czujesz się niewyspany, oderwany od ciepłego przytulnego łóżka to wspaniały czas na osobistą modlitwę, podobnie jak kryzys życiowy, zmrok na duszy, przygnębienie, nieznane. Bóg jest obok w każdej porze, nawet jeśli nie widzimy ani jednego promienia światła – dosłownie i przenośnie. † W modlitewniku bez wątpienia odnajdziemy teksty nadające się do modlitwy porannej. Są to również znane od dzieciństwa pacierze lub psalmy i hymny, które proponuje Liturgia Godzin. Oczywiście można też powiedzieć wszystkim swoimi słowami. Niezależnie od tego, czy chcemy się dłużej pomodlić z rana lub w ciągu dnia albo przeczuwamy, że więcej czasu mieć nie będziemy, poranne zwrócenie się serca i umysłu do Boga wpływa na cały dzień, u progu którego się znajdujemy. Jest to dobry zwyczaj, który warto zachowywać i rozwijać.

W istocie poprzez modlitwę wyrażamy swoje pragnienie czynienia wszystkiego zgodnie z Bożą wolą, aby myśli, słowa i działanie były na chwałę Pana i dobra naszej duszy. Wypowiedziana na początku dnia intencja pozostaje aktualna przez cały czas, choć możemy nie wspomnieć o niej w wirze powszednich spraw. Jest ona zarazem ufnością w Bożą łaskę, bez której nie da się nic zrobić, a także wyrazem naszej miłości do Pana. W rzeczywistości to, że rano nie nadajemy się na to, by myśleć podniosłe, że ostro czujemy, jak jesteśmy słabi, w sposób paradoksalny może pomóc naszym relacjom z Bogiem – pomóc przyjść do Niego takimi, jacy jesteśmy, i uświadomić, że otrzymujemy od Niego wszystko to, co nieraz uważamy za własne i sobie należne. Oprócz tego osobistego wymiaru relacji trzeba pamiętać również o szerszym, dotyczącym każdego z nas. Chodzi o przynależność do wspólnoty Kościoła powszechnego. Wydaje się, rzecz oczywista, jednak na jakim poziomie się znajdujemy: tylko o tym wiemy czy czujemy się częścią Kościoła? Jak pisał amerykański poeta i zakonnik Thomas Merton, „nikt nie jest samotną wyspą”.

Powstaje pytanie: jaki związek ma z tym modlitwa poranna? Wytłumaczę za pomocą przykładu. Istnieje wspaniała możliwość do powiedzenia Bogu o swoim zamiarze przeżyć dzień tak, by w końcu wszystkie wydarzenia były modlitwą w szerszym znaczeniu tego słowa. Poranne ofiarowanie wykonane w intencjach Ojca Świętego łączy wymiar indywidualny i wspólnotowy.

Tekst pierwszego ofiarowania napisał jezuita François-Xavier Gautrelet SJ w 1844 roku do modlitwy Apostolstwa. Powodem do założenia Apostolstwa stało się płomienne pragnienie młodych francuskich zakonników, podopiecznych o. Gautrelet, jak najszybciej poświęcić się

posłudze misyjnej. Jezuita nakazał chętnym bycie „apostołami modlitwy”, ofiarując wszystko w swoim życiu Najświętszemu Sercu Jezusowemu na rzecz tego, co Pan sam będzie chciał uczynić w sprawie szerzenia Królestwa Bożego i zbawienia dusz. Wkrótce liczni wierni zaczęli dołączać do Apostolstwa, i w 1880 roku papież Leon XIII już co miesiąc powierzał wspólnocie modlitewnej powszednie intencje Kościoła. Ta tradycja trwa nadal.

W dzisiejszych czasach Apostolstwo nosi nazwę Papieska Światowa Sieć Modlitwy i jednoczy miliony ludzi na całym świecie. Teksty codziennej modlitwy z Ojcem Świętym mają różne wariacje, ale można się trzymać jednej wybranej z podanych niżej formy.

Ogólnie rzecz biorąc, składamy siebie i wszystko, co przyniesie nadchodzący dzień w ofierze, prosząc Ojca Niebieskiego dołączyć nasz „dar” do ofiary Jego Syna, którą składa na ołtarzach w całym świecie; prosimy też Ducha Świętego, by otworzył nasze serca na potrzeby ludzkości i Kościoła. Taka ofiara ma wyraźny kierunek, który nadaje jej intencja Ojca Świętego na każdy miesiąc.

Można porównać to z kluczem, który otwiera sposób do miłosiernej posługi. Tak naprawdę, cierpienia innych ludzi głęboko dotykają tylko wtedy, gdy jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem. Im mocniejsza jest więź z Nim, tym bardziej jest zdolne do współczucia nasze serce. Jeśli przyjmujemy Jego dary, Jego miłość i troskę, jeśli dzielimy z Nim swoje przeżycia, uczymy się przebaczenia, przedstawiamy Mu swój ból, pokładamy w Nim nadzieję, gdy coś nas niepokoi, powierzamy wszystko, z czego składa się codzienne ludzkie życie, nasza więź z Nim trwa i się rozwija. W twarzach osób cierpiących – bliskich i dalekich – Pan ukazuje swoje Oblicze. Przez modlitwę i ofiarę możemy odpowiedzieć na Jego miłość.

Warianty codziennego ofiarowania

Początkowa forma:

O Jezusie, ofiaruję Ci przez Niepokalane Serce Maryi wszystkie modlitwy, sprawy, radości i cierpienia dnia dzisiejszego w łączności z Najświętszą Ofiarą Mszy św. na całym świecie. Ofiaruję je tobie we wszystkich intencjach Twego Najświętszego Serca: dla zbawienia dusz, prześlągnięcia za grzech oraz zjednoczenia chrześcijan. Ofiaruję je w intencjach naszych biskupów i całego Apostolstwa modlitwy, w sposób szczególny w intencjach Ojca Świętego na ten miesiąc. Amen.

Późniejsza wersja:

Boże, nasz Ojciec, ofiaruję Ci ten dzień: moje modlitwy, myśli, słowa, czyny i cierpienia. Ofiaruję Ci je w łączności z Synem Twoim, Jezusem Chrystusem, który w Eucharystii nieustannie składa się Tobie w ofierze dla zbawienia świata. Niech Duch Święty, który prowadził Jezusa, będzie dzisiaj moim przewodnikiem i moją siłą, bym mógł świadczyć o Twojej miłości. Wraz z Maryją, Matką Jezusa i Kościoła, proszę Cię szczególnie w tych intencjach, które Ojciec Święty poleca wszystkim wierzącym na ten miesiąc. Amen.

Ostatnio Światowa Sieć Modlitwy co miesiąc proponuje trochę inny tekst porannego ofiarowania. Na przykład na listopad 2019 brzmi następująco:

Dziękuję Ci, Ojciec, za kolejny dzień i możliwość życia wiarą wśród innych ludzi. Naucz mnie dostrzegać Twoją obecność. Daj mi łaskę odwrócenia się od grzechu i napełnienia się nadzieją, niosąc Twą miłość i pokój wszystkim, kogo spotkam. Ofiaruję Ci ten dzień w intencji, którą papież Franciszek powierzył Światowej Sieci Modlitwy: „Aby na Bliskim Wschodzie, gdzie wspólnie żyją różnorodne wspólnoty religijne, zapanował duch dialogu i pojednania”. Amen.